

# DZIENNIK POMORSKI



## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikami	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza „mm.” lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Eleonory p.  
Środa: Popielec.

CHOJNICE, środa, dnia 22. lutego 1928 r.

Słońca wschód 7.10 zachód 17.19,  
Księżycy wschód 7.20 zach. 17.02

## Przewodnik wyborczy.

Słyszymy stale z ust naszych Czytelników skargi, iż nie mogą się zorientować w tej masie list wyborczych i jest dość dużo takich, którzy się chcą wstrzymać od głosowania właśnie z powodu trudności, spowodowanych obfitością partii i partyjek.

Raz już podawaliśmy wskazówki dostateczne w celu znalezienia drogi wyjścia z tego zamętu partyjnego, dzieląc listy wyborcze na sześć gatunków i wyliczając numery w zestawieniu gatunkowym, ale władze Czytelnicy nasi albo nie zrozumieli dokładnie naszego zestawienia, albo zbyt pobieżnie je czytali, lub wreszcie w owej chwili przywłączyli zbyt małą wartość do naszych wyjaśnień i wskutek tego niedoceniając zniszczył ów numer naszej gazety.

Dzisiaj chcemy jeszcze raz posłużyć Czytelnikom naszym, aby wiedzieli dokładnie na podstawie naszych nowych wyjaśnień, kto za jaką listą stoi, gdy znają jej numer. Tym razem nie dzielimy też list na sześć gatunków zasadniczych, a trzymamy się jedynie numerów list poszczególnych.

A zatem:  
Numery 1 i 30 — to listy obecnie rządzącej „sanacji” i jej popleczników. Na terenie byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego (dziś lista nr. 1 w Małopolsce po części też nr. 30). Czołowym kandydatem listy nr. 1 jest p. wicepremier Bartel, który swego czasu głosował przeciwko zawarciu konkordatu z Kościołem katolickim. Dalej umieszczeni na tej liście najróżniejsi masoni, żydzi i najgorszego gatunku lewicowcy, jak np. Sanojca, obok paru polskich księży, którzy w naiwności swej poszli w służbę obecnie nam, miłośnikom państwa „sanacji”.

Nr. 30 na terenie b. zaboru pruskiego, to rodzonitęcki bractwisk nr. 1, ale ponieważ nie śmiano podać dojrzałszemu społeczeństwu naszemu listy tak okropnie nie dobranej, podsunęto u nas właśnie nr. 30. Na tej liście figurantem czołowym jest obszarnek p. Donimirski z Lysomic w pow. toruńskim, który nieświadomie chyba dopomaga radykalizować Polskę. Trudno bowiem uwierzyć, aby tacy panowie, jak Donimirscy, Polczyńscy, Szuldrzyńscy itp. szli w jednym zaprzęgu z Chwałskimi, Nowickimi, Sanojcami, Bryłami, Dąbskimi, Polakiewiczami i innymi tego rodzaju figurami.

Numery 2, 16 i 34 — to socjaliści miejscy, czyli międzyrodowka, zależna od komendy zagranicznej masonsko-żydowskiej.

Numery 8, 10, 12 i 14 — to to samo, tylko to są socjaliści wiejscy — nie miejscy.

Numery 4, 5, 17, 27, 31 i 83 — to po dzieleniu na różne partyjki żydzi, (choć pewni jesteśmy, że przy wyborach żydzi się połączą na jednej liście).

Numery 6, 8, 19, 22, 26 i 28 — to różne kierunki Ukraińców i listy te nie nas nie obchodzą na Zachodzie.

Numer 7 — to lista N.P.R. tak zwanej prawicy, która tylko na terenie naszym ma jakieś widoki, poza terenami zachodnimi jest to lista bez znaczenia.

## Polska otwiera swe granice wysiedlonym Litwinom.

### Demarche Polski w poselstwie litewskim w Rydze.

RYGA. Polski charge d'affaires p. Michał Lubieński przybył dzisiaj do poselstwa litewskiego i zwrócił uwagę charge d'affaires Litwy p. Krauzniasowi na fakt niekorzystania przez Litwinów wydalonych z Polski z ostatniego rozporządzenia ministra spraw zagranicznych o powrocie do Polski. Jeszcze w styczniu rb. minister Zaleski wydał rozporządzenie, aby kon-

sulowicie polscy w Rydze, Królewcu i innych miastach wzdłuż granicy polsko-litewskiej, udzielali Litwinom wysiedlonym z Polski wiz, zezwalających im na powrót w granice państwa polskiego. Dotychczas żaden z wysiedlonych Litwinów nie skorzystał z prawa otrzymania tej wizy i do Polski nie powrócił.

## Nowe trudności w rokowaniach gospodarczych z Niemcami.

BERLIN. „Boersen - Kurier”, organ demokratycznych sfer przemysłowych, omawia dziś w dłuższym artykule trudności rokowań gospodarczych z Polską. W związku z sytuacją, wytworzoną rozporządzeniem rządu polskiego o waloryzacji cel, które — zdaniem autora — jest zarządzeniem, mającym na celu wywarć nacisku na Niemcy, autor ubolewa, że nowe to rozporządzenie może uniemożli-

wić wogóle rokowania, które, jak dotychczas, okazują znaczne postępy. Wyraża on nadzieję, że rząd polski ze względu na korzyści obu stron, zdecyduje się na cofnięcie ostatniego rozporządzenia co do waloryzacji cel i cen maksymalnych i domaga się jednak równocześnie od rządu niemieckiego, aby ze swej strony poczynił Polsce ustępstwa w dziedzinie importu produktów rolniczych do Niemiec.

## Order „Orła Białego” dla króla Bułgarii.

### Posel Baranowski na zamku w Sofji.

SOFJA. W sobotę król przyjął na specjalnej audjencji posła polskiego Baranowskiego, który wręczył królowi buł-

garskiemu insygnia orderu Orła Białego, nadanego mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

## Gorliwi wyborcy niemieccy.

### Masowe reklamacje o niezamieszczenie w spisach.

KATOWICE. Jak donosi „Oberschlesischer Kurier”, kilka tysięcy niemieckich wyborców przeprowadziło skutecznie reklamacje swoich praw wyborczych w komisjach wyborczych. Nadto około 1000 wyborców - Niemców wniosło skargi do Sądu Najwyższego w Warszawie, a kilka-

set zamierza wytoczyć sprawę do urzędującej w Bytomiu komisji opiniodawczej dla spraw przynależności państwowej na Górnym Śląsku, a to z powodu zakwestjonowania ich przynależności państwowej polskiej.

## Na cześć nuncjusza msgr. Marmaggi.

### Przyjęcie u ambasadora Skrzyńskiego.

RZYM. W dniu dzisiejszym ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie, Skrzyński, wydał przyjęcie na cześć nowego nuncjusza apostolskiego w Polsce

msgr. Marmaggi'ego. W rozmowie z korespondentem PAT, nuncjusz Marmaggi oświadczył, że przyjedzie do Warszawy w pierwszym tygodniu marca.

## Polska nie chce zatargów z Litwą

### Oświadczenie posła Stetsona.

NOWY JORK. W prasie amerykańskiej ukazał się wywiad przybyłego na urlop posła Stanów Zjednoczonych w Polsce, p. Johna Stetsona. Wywiad ten wywołał doskonałe wrażenie, zarówno w opinii publicznej, jak i na gładzie nowojorskiej.

Pos. Stetson oświadczył kategorycznie, że Polska nie tylko nie dąży do konfliktu z Litwą, ale, że nawet nie ma takiej kwestii polsko - litewskiej, która nie mogłaby być załatwiona w drodze pokojowej.

Numery 11, 15, 21, 29 itd. — to listy, o których pisać wcale nie warto, gdyż nie posiadają żadnych widoków na przeprowadzenie choćby jednego posła.

Numer 25 — to zjednoczenie „Piasta” z resztą pozostałych w ChD: członków. Pozostaje numer 24 — składający się ze Związku Ludowo Narodowego, części Chrześcijańskich Rolników, Narodowej Organizacji Kobiet Katolickich i innych organizacji.

Na czele listy nr. 24 stoi zasłużony i

znany każdemu u nas marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński, osobistość ze stali i człowiek nieustraszony, oraz niezależny, którego za żadne pieniądze kupić nie można. Znany jako szczerzy patriota i dobry syn Kościoła katolickiego, daje on nazwiskiem swoim gwarancję, iż lista numeru 24-go, to zwycięstwo Kościoła katolickiego w Polsce, naród polski gospodarzem u siebie w kraju,

rzeczy prawa i sprawiedliwości, kontrola narodu nad groszem publicznym,

naprawa całej naszej podatkowości, rozważna i mądra gospodarka w interesie wszystkich warstw narodu, koniec panoszenia i rozpięrania się żydów w Polsce,

koniec groźby rabunku cudzej własności, koniec rozszalałego partyjnictwa, koniec rozpazania sekciarstwa,

koniec lęku o życie i mienie w Polsce!

Kto zatem pragnie, aby skończyła się w Polsce niepewność, a zapanowało prawo i sprawiedliwość, kto chce, aby zjednostwo nie zapanowało nad nami, kto chce, aby Niemcy się u nas nie zamienili w panów naszych, kto wreszcie chce panowania religji katolickiej w kraju tak katolickim jak Polska, ten musi koniecznie głosować na listę

### Nr. 24!!!

Na tę listę padnie też niewątpliwie największe głosów, gdyż mamy w Polsce jeszcze dosyć Polaków i katolików!

Kto czyta jednak pisma „sanacyjne”, jak n. p. „Epokę”, „Głos Nadwiślański”, „Głos Wąbrzeski”, „Dziennik Poznański” i dalsze nowotwory, wyrosłe w celach tylko wyborczych, ten musi sądzić, że nr. 24 nie ślagnie na siebie prawie żadnego głosu, a wszystko pójdzie za 30-tką, jako sanacyjną. Prózno gadania! Naszych dojrzałych wyborców nie weźmie na takich Kulerskich, Nowickich, Połczyńskich, Stammów, baronów Lerchenfeldów itp., a co dopiero na takich Brejskich lub Zemków. Szkoda zabiegów i kosztów!

## Reforma rolna w państwach sukcesyjnych przed trybunałem rozjemczym w Lausanne.

Trybunał rozjemczy w Lausanne rozpatrywał w tych dniach ciekawą sprawę, dotyczącą sporu obywatela węgierskiego, hr. Hadlika-Barkoczy'ego z rządem czechosłowackim. Wyrok trybunału rozjemczego w tej sprawie posiada nader doniosłe znaczenie, bowiem przyznaje on rządowi czechosłowackiemu prawo przeprowadzania reformy rolnej również na tych majątkach, które stanowią własność obywateli państw obcych.

Do rozprawy sądowej w Lausanne doszło na skutek zażalenia hr. Hadlika-Barkoczy'ego, który w swoim czasie zgłosił protest przeciwko wyznaczeniu przez rząd czechosłowacki administracji przymusowej w jego majątkach, podlegających ustawie o reformie rolnej. Równocześnie zażądał hr. Hadlik-Barkoczy, by sąd rozjemczy do czasu powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie podjął kroki w kierunku zapewnienia zagranicznym obywatelom ochrony ich majątków, przeznaczonych na parcelację.

Interesów czechosłowackich bronił przed Trybunałem Rozjemczym w Lausanne znany prawnik, profesor dr. Hobza w Pradze i profesor Jese z Paryża. Obaj obrońcy dowodzili w swych przemówieniach, że rozpatrywanie spraw, pozostających w związku z reformą rolną, nie należy do kompetencji trybunału rozjemczego, bowiem kwestja ta jest wewnętrznym zagadnieniem Czechosłowacji, która nie może zgodzić się na to, by ktokol-



wiek nazewnątr mleszał się do jej spraw wewnętrznych. Jest to tembardziej niedopuszczalne, iż mleszanie się Trybunału Rozjemczego do tej sprawy mogłoby być w myśl art. 250-go traktatu Trianońskiego jedynie wówczas możliwe, jeśliby udowodniono, że przy wykonywaniu ustawy o reformie rolnej postępowano w stosunku do hr. Hadlika gorzej, niż w stosunku do innych obywateli ziemskich, i to dlatego, że był poddanym węgierskim.

Przedstawiciele Czechosłowacji w Lausanne z łatwością dowiedli, że nie podobnego w danym wypadku nie miało miejsca, a dlatego Trybunał rozjemczy nie miał prawa podejmować jakichkolwiek kroków celem ochrony interesów skarżącego. Trybunał rozjemczy uznał też tezę czeskosłowacką i stanął na stanowisku, że reforma rolna jest wewnętrzną sprawą Czechosłowacji. Równocześnie Trybunał wyraził swe uznanie dla samej idei reformy rolnej, posiadającej nader doniosłe znaczenie społeczne i polityczne.

Decyzja Trybunału Rozjemczego, umożliwiającą przeprowadzenie reformy rolnej nie tylko w majątkach hrabiego Hadlika, lecz we wszystkich pozostałych majątkach, należących do obcokrajowców, posiada pierwszorzędne znaczenie międzynarodowe. Chodzi bowiem o to, że po wojnie państwa sukcesyjne napotykały przy wykonywaniu ustawy o reformie rolnej na liczne trudności, mające swe źródło w fakcie, iż cały szereg majątków ziemskich należy do obywateli państw obcych, którzy wszelkimi środkami i przy pomocy najrozmaitszych instytucji międzynarodowych stale usiłują zapobiec wykonywaniu reformy rolnej. Głośna kampania lorda Rothermere zmierzała zresztą do tego samego celu.

Obecnie podobne akcje zgóry będą musiały być skazane na niepowodzenie, gdyż na forum międzynarodowym przyznano, że wykonanie ustawy o reformie rolnej jest wewnętrzną sprawą danego państwa, i że nikt nie ma prawa do sprawy tej się mieszać. Przy tem uprzytomnić sobie należy, że dla większości państw sukcesyjnych przeprowadzenie reformy rolnej jest koniecznością życiową, bowiem na niej opiera się ich cała polityka socjalno-rolnicza, która oczywiście straciłaby całe swe znaczenie, o ile parcelacje nie miałyby podlegać majątki, należące do obywateli państw obcych.

Dzięki wyrokowi trybunału rozjemczego w Lausanne, wszystkie państwa mogą obecnie kontynuować prace około wykonania ustawy o reformie rolnej. Z drugiej strony orzeczenie trybunału rozjemczego usunie definitywnie te wszystkie tarcia, które dotychczas uniemożliwiały zgodne współzycie pomiędzy poszczególnymi państwami Europy środkowej.

## SPRAWY POLSKIE.

### Dekret prasowy obowiązuje.

Warszawa. W dn. 18. bm. Sąd Najwyższy na ogólnym zgromadzeniu rozważał budzącą powszechne zainteresowanie kwestję, czy dekret prasowy obowiązuje nadal, pomimo uchylającej go uchwały sejmowej. Źródłem rozważania

była skarga kasacyjna redaktora pisma „Pocztowiec” p. Szczurka, skazanego przez sąd w 2 instancjach za nieumieszczenie sprostowania nieścisłości, zawartych w ogłoszonym w tem piśmie artykule. W skardze kasacyjnej p. Szczurek żądał uchylenia skazującego wyroku, powołując się na to, iż dekret prasowy jako uchylony przez Sejm nie ma mocy obowiązującej. Sąd najwyższy po całodziennych rozprawach i naradzie uznał, iż aczkolwiek uchylająca dekret uchwała Sejmu zapadła, to jednak nie stała się ona prawomocną wobec nieogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw, w danej zaś sprawie zachodził konflikt między Sejmem i rządem, do rozstrzygnięcia którego Sąd Najwyższy nie uznaje się za instancję kompetentną. Praktycznie rzecz biorąc, uchwała powyższa oznacza, iż dekret prasowy zachowuje nadal moc obowiązującą.

### Przyjęcie u posła polskiego w Londynie.

L o n d y n. Posel Skirmunt wydał w plątek wielkie przyjęcie dla przedstawicieli dyplomacji, sier urzędowych i towarzyskich.

Podczas przyjęcia część muzyczną wypełniła pani Wanda Landowska, dając recital starej muzyki polskiej i obcej na klawicymbale i fortepianie.

### Gazy gryząco-lizujące mają przekonywać wyborców w Wilnie.

Z Wilna: Dnia 17 bm. odbył się w sali Katolickiego domu ludowego wiec Zjednoczenia stowarzyszeń kobiecych, podczas którego zwolennicy listy Nr. 1 zastosowali po raz pierwszy w Wilnie gazy gryząco-lizujące w walce wyborczej. Próba zerwania w ten sposób wlecu jednak się nie udała, gdyż, pomimo iż jedna z osób zemdlała, wiec po otwarciu okien trwał nadal; przemawiała b. senatorka Szembekówna.

### Węgiel ma podrożeć?

Warszawa. „Kurjer Poranny” notuje pogłoskę, że przemysłowcy węgla noszą się z zamiarem podniesienia cen na węgiel.

Dziennik zwraca uwagę, na okoliczność, że cena węgla dla wielu gałęzi życia gospodarczego posiada bardzo poważne znaczenie dla kosztów produkcji, a co zatem idzie podniesienie ceny węgla automatycznie podciągnęłoby za sobą podniesienie cen na cały szereg innych artykułów.

## ZAGRANICA.

### Msgr. Marmaggi u Ojca św.

Rzym. Papież przyjął nowego nuncjusza \* Polse Msgr. Marmaggi.

### Święto 10-lecia niepodległości Litwy.

Odczyt po. polsku przez radio. Kowno. Święto 10-lecia niepodległości Litwy miało nrógół przebieg spokojny i uroczysty. Budynek rządowy był rzęsiście oświetlony. Ulicami miasta przeclągnął pochód, którego uczestnicy nieśli transparenty z napisami: „Wilno jest

# Każda Polka jest równouprawnioną z mężczyzną!

A zatem powinna głosować na tą listę, która jej najpewniej poręcza

## Prawa żony — Prawa matki!

A tą listą jest katolicko-narodowa

24

### „Manchester Guardian” w sprawie wileńskiej.

LONDYN. „Manchester Guardian” za mieszczą długi artykuł o Wilnie. Znamienne jest, że dziennik ten przyznaje wreszcie bezpodważalność pretensji Litwy do Wilna, które, zdaniem jego, nawet

najwięcej wybujała imaginacja nie może nazwać etnograficznie litewskiem. Już bardzo dawno na łamach „Guardiana” nie było tak wyraźne wypowiedzianej opinii na ten temat.

### Pogłoski niemieckie.

BERLIN. Agencja „Ost Express” donosi z Warszawy w związku z konferencją marszałka Piłsudskiego z ministrem Zaleskim i kierownikiem departamentu wschodniego M. S. Z., p. Hołówką, że rząd polski niezadowolony z pesymizmu

Waldemarasa w sprawie rokowań z Polską, zamierza wyrzucić na Litwę nowy nacisk. Podjęcie bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Litwą ma, zdaniem korespondenta agencji, małe widoki powodzenia.

### Czego spodziewają się w Sowietach po Waldemarasie.

MOSKWA. „Wieczern. Moskwa”, pisząc o dziesięcioleciu niepodległości Litwy, zaznacza, że konflikt polsko-litewski wytwarza znaczne napięcie atmosfery politycznej. Dziennik jednak się spo-

dziewa, że zadowolając taktowi litewskiego premiera p. Waldemarasa, nie dojdzie do wypadków, które mogłyby stanowić wielkie niebezpieczeństwo dla całej Europy.

naszem sercem”, „Niech żyje Litwa z Kłajpedą i Wilnem”.

Przez radiostację wygłoszono odczyt w języku polskim specjalnie dla Wileńszczyny. W uroczystościach zwracano uwagę na obecność przedstawicieli prasy zagranicznej, którzy nie otrzymali zaproszenia.

Kowno. Z okazji 10-lecia niepodległości Litwy prezydent Smetona i premier Waldemaras zostali udekorowani orderami Giedymina I-iej klasy. Order otrzymało również wielu urzędników i oficerów.

### W przededniu doniosłych zmian?

Berlin. Prasa niemiecka twierdzi na podstawie wiadomości, uzyskanych od korespondentów pism niemieckich w Moskwie, iż Rosja sowiecka znajduje się w swej polityce gospodarczej. W radzie komisarzy ludowych zwyciężył miał kierunek, którego zwolennicy uznają konieczność sklerowania sowieckiej polityki gospodarczej na tory, zbliżone do ogólnie przyjętych zasad życia gospodarczego.

### Komunikat Rządu.

Berlin. W wyniku Rkkgodzinnych narad gabinetu Rzeszy wydano komuni-

kat oficjalny, w którym rząd Rzeszy oświadcza, że przedłożył partiom program zatwierdzenia konieczności rządowych i przykłada wielką wagę do zupełnego przeprowadzenia tegoż. Po uchwaleniu tego programu rząd zgodził się na rozwiązanie parlamentu i poczynił odpowiednie przygotowania, aby umożliwić wybory najpóźniej w drugiej połowie maja. Rząd domaga się, aby termin ten nie został przekroczony.

### Zatarg w niemieckim przemyśle metalurgicznym.

Berlin. Zatarg w przemyśle metalurgicznym Niemiec przybera coraz ostrzejsze rozmiany, mimo akcji pośredniczej ministerjum pracy Rzeszy. Związek pracodawców przemysłu maszynowego w okręgu Monachjum Glatzbach wymógł wszystkim robotnikom pracę począwszy od 4 marca. Dyrekcja zakładów lotniczych „Zeppelin” we Friedrichshafen zapowiedziała pozabawienia pracy wszystkich robotników z dalem 25 lutego.

W kołach robotniczych uważają powyższe za chęć wywarcia nacisku na rzesze robotnicze i zmuszenia ich do ustępstw.

JULIUSZ VERNE.

## W płomieniach indyjskiego buntu.

2) Twarz jego przypominała piękny typ maharattów, szczególnie blaskiem czarnych jego oczu zawsze ożywionych, ale pięknych rysów jego twarzy trudno byłoby dopatrzeć się pod śladami opsy, która pokryła mu twarz.

Człowiek ten jeszcze w sile wieku, był gibki a silny. Znak szczególniejszy: brakowało mu jednego palca u lewej ręki. Włosy miał farbowane na czerwono, chodził prawie na pół nagi, bez o buwia, na głowie turban, ledwie okryty lichą kolorową koszulką wełnianą, paskiem przepasaną. Na piersiach jego widać było symbo! dwóch pierwiastków mitologii indyjskiej, tworzącego i niszczącego, głowę lwa czwartego wcielenia Wisznu, tróję oczu i symboliczny trójząb srogiego Szliwy.

W Aurangabad po ulicach, a szczególnie po tych licszych zaułkach, gdzie przemieszkuje tłumy kosmopolityczne niskich warstw widoczne było wielkie wzruszenie, łatwo dające się wytłómaczyć. Tam to tłumy roły się przed ruderami, które im służyły za mieszkania. Mężczyźni, kobiety, dzieci, starcy Europej-

czyli czy krajowcy, żołnierze z regimientów królewskich czy regimientów krajowców, żebracy różnego rodzaju, wędrownicy okoliczni, wszystko to spotykało się, gwarzyło, giestykułowowało, dowodziło, rozmyślając nad możebnością pozyskania nagrody, oblecanej przez rząd. I przed kołem loteryjnym, które wyciąga wielkie losy na dwa tysiące funtów szterlingów, wzruszenie nie byłoby większe. Można nawet dodać, że tym razem nikogo nie było, któryby nie miał szansy wyciągnięcia dobrego numeru, którym była głowa Dandu-Panta. Szczególniejszego wprawdzie potrzeba było szczęścia i szczególnież odwagi, by ująć naboba.

Fakir widocznie sam jeden pomiedzy wszystkimi, którego nie wabiła nadzieja pozyskania nagrody, przesuwal się pomiędzy tłumami, zatrzymywał czasem, nadsłuchując co mówiono, jak człowiek, który mógłby z tego coś skorzystać. Ale nie mleszał się wcale do gadaniny ani jednych ani drugich, a jeżeli usta jego milczały, to zato uszy i oczy wcale nie wycoczywały.

— Dwa tysiące za odkrycie naboba! — wołał jeden, wznosząc zacisnięte pięści ku niebu.

— Nie za odkrycie, ale za pochwylenie, — odrzekł inny, — to wielka różnica.

— W istocie to człowiek, który nie

łatwo da się pochwylić, a pochwycony bronić się będzie zajadło.

— A czyż nie mówiono tu kiedyś, że umarł na febrę w Nepalu?

— Nic w tem nie ma prawdy! Chytry Dandu-Pant chciał ogłosić się za umarłego, by tem bezbezpieczniej mógł żyć!

— Chodziły nawet pogłoski, jakoby go pogrzebano w jego obozie na granicy.

— Falszywe grzebanie, żeby zwieść. Fakir słuchał bez najmniejszego znaku wzruszenia opowiadania tego ostatniego zdarzenia. Jednakowoż czoło jego zmarszczyło się mimowolnie, gdy usłyszał Hindusa najbardziej ożywionego w grupie, do której się przylączył, opowiadającego następujące szczegóły, szczególnież tak dobitne, że niepodobna, by były nieprawdziwe:

— To jest pewne, — mówił Hindus, — że bogacz w r. 1859 schronił się z bratem swoim Balao Rao i exradzą z Gondy, Debl-Bux-Singh, na po!u u podnóża gór Nepalu. Tam natarci zbliska przez wojsko angielskie, wszyscy trzej postanowili przejść granicę Indochliską. Otóż nim ją przeszli, nabob i dwaj jego towarzysze, ażeby lepiej uwierzytelnić pogłoskę o swej śmierci, urządzili sami obrzęd pogrzebowy, ale na pogrzebie tym pochowano jedynie palec lewej ręki każdego, które obcieli sobie podczas żalobnego obrzędu.

— Skądże ty to wiesz? — zapytał jeden ze słuchaczy Hindusa, który opowiadał z taką pewnością.

— Byłem obecny przy pogrzebie, — odrzekł Hindus. — Żołnierze Dandu Panta wzięli mnie w niewolę, z której dopiero po sześciu miesiącach ledwo zdołałem uciec.

Podczas kłedy Hindus opowiadał tak stanowczo, fakir nie spuszczał go z oka. Błyskawicą zaskrzyły mu się oczy, schował przezornie rękę skaleczoną pod wełnane łachmany, które pokrywały mu piersi. Słuchał nie mówiąc ani słowa, ale wargi jego drżały odkrywając zacisnięte zęby.

— A więc ty znasz naboba? — pytało bylego niewolnika Dandu Panta.

— Tak jest, — odrzekł Hindus.

— I poznałbyś go niezawodnie, gdyby przypadek zbliżył was do siebie?

— Tak dobrze, jak poznaje sam siebie.

— Ah, to masz szansę do zarobienia dwu tysięcy funtów, — ośparł jeden ze słuchaczy ze źle ukrytą zawiścią.

— Może... — odpowiedział Hindus, — jeżeli prawda, że bogacz był o tyle nierozsądnym narażać się, zbliżając się aż do prowincji Bombaj, co jednakoż zdaje mi się nieprawdopodobnem.

— A cóżby on tu robił? (Ciąg dalszy nastąpi.)



**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 21 lutego 1928 r.

— **Do Panów Prezesów T. C. L. Województwa Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego.** Dochodzą mnie postępy, że tu i owdzie w bibliotekach i w czytelnich wywieszają się odezwy wyborcze. —

Towarzystwo Czytelników Ludowych stało dotąd zawsze poza wszelką polityką.

Jedynym celem organizacji naszej jest uświadamianie i kształcenie całego społeczeństwa; wciąganie T. C. L. we walk politycznych byłoby rzeczą nieuczciwą i przyniosłoby organizacji, a tem samem i społeczeństwu szkody nieobliczalne.

Wobec tego zakazuję wywieszania odezwy wyborczych, z jakiegokolwiek strony pochodzące, w bibliotekach, w czytelnich i Uniwersytetach Ludowych.

Szanownych Panów Prezesów proszę o ścisłe przestrzeżenie tego zakazu w imię dobra oświaty.

(—) Ks. Antoni Ludwiczak  
Zarząd T. C. L.

— **Miejscowa „Lutnia“** urządziła wczoraj w lokalu p. Węsierskiego dla członków i kilku gości wieczorek towarzyski.

Po wspólnym posiłku wśród humoru i śmiechu rozpoczęła się wesoła zabawa. Wśród śpiewów i tańców bawiono się harmonijnie do późnej godziny.

— **Z sali sądowej.** Bolesław Jażdżewski i Motyliński, z Dziemian osk. o stawianie oporu urzędnikowi Post. Pol. Państw., powołanemu do wykonywania swych obowiązków. Zasądzeni zostali na grzywnę po 100 zł., a w razie nieściągalności nastąpi kara więzienia po 10 dni.

Augustyn Zmuda Trzebiatowski, ojciec synowie jego, z Brzozowa, osk. i. oto, że w Brzozowie pod groźbą zniewolił strażnika celnego do zaniesienia czynności urzędowej, mianowicie pościgu za osk. i. i. l., którzy nielegalnie przekroczyli granicę polsko-niemiecką, osk. drugi i trzeci o to, że nielegalnie przekroczyli granicę, zostali zasądzeni Augustyn Zmuda Trzebiatowski, ojciec na 20 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia 5 dni więzienia, młodszy syn Augustyn dwa razy na naganę, Józef, drugi syn, raz na naganę.

— **Spryciarze dramat w 7 aktach,** pełnych przygód — to najnowszy film, w którym występuje Buck Jones, wspaniały, młody kowboy, król sensacjonistów amerykańskich. Kino Nowości kręci wspomniany film we wtorek i środę, 21 i 22 bm.

— **Nowe przepisy sanitarne dla zakładów fryzjerskich i golarskich.** Wyszło nowe rozporządzenie policyjne z dnia 20 12 27 r. o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich.

Rozporządzenie odnośne winno być umieszczone w każdym zakładzie fryzjerskim i golarskim na miejscu dostępnem i widocznem. § 2 tegoż rozporządzenia brzmi:

Zakłady fryzjerskie i golarskie winny mieć następujące urządzenia wewnętrzne:

- 1) meble gładkie niewyskleplane, dające się łatwo zmywać.
- 2) umywalnie z wodą bieżącą.
- 3) szafki do przechowywania instrumentów.
- 4) szafę na ubrania pracujących i wieszadła dla klientów.
- 5) szafkę do przechowywania czystej bielizny z zapasem bielizny w dostatecznej ilości, a mianowicie na każdego zatrudnionego w zakładzie pracownika winno być w zapasie, nie licząc będących w danej chwili w użyciu.

- a) jedno prześcieradło,
- b) trzy ręczniki,
- c) sześć serwetek,
- d) jeden fartuch lub kurtka biała.

- 6) skrzynkę ściśle zamykaną na brudną bieliznę.
- 7) ściśle zamykaną na śmiecie, włosy i inne odpadki.
- 8) spluwacze wodne w dostatecznej ilości.
- 9) wycieraczkę do nóg przy drzwiach wejściowych.
- 10) wywieszony na ścianie napis: „Uprasza się nie pluć na podłogę“.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego, jednocześnie tracąc moc obowiązującą wszystkie zarządzenia, wydane uprzednio

w tym przedmiocie przez odnośnych b. prezesów regencyjnych. Zakłady fryzjerskie i golarskie nowootwierane winny odpowiadać wszystkim bez wyjątku przepisom niniejszego rozporządzenia. Zakłady już istniejące winny być doprowadzone do stanu, wymaganego powyższymi przepisami w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia rozporządzenia; w przeciwnym wypadku będą zamknięte do czasu usunięcia zauważonych braków sanitarnych. W wyjątkowych przypadkach Wojewoda na wniosek władz administracyjnych I. Instancji może zezwolić na czasowe istnienie takich zakładów fryzjerskich i golarskich, które nie odpowiadają wszystkim warunkom, wymienionym w § 1 niniejszego rozporządzenia.

**Pelplin.** (Rozprawa przed Izłą Karną w Starogardzie o zniewagę.) W środę, 15 bm. odbyła się przed Izłą Karną w Starogardzie, jako instancją odwoławczą, rozprawa przeciwko bytemu naczelnikowi poczty w Pelplinie, obecnemu Inspektorowi ruchu poczty w Grudziądzu, p. Aleksandrowi Stoszce i jego żonie o zniewagę, wyrządzoną w dniu 11 września 1926 r. na ulicy ks. red. Chudzińskiego w Pelplinie. Nadmienić należy, że nazwisko p. Stoszki stało się i tak głośne, a pamięć o nim pozostanie długo u mieszkańców Pelplina, a to z powodu jego awanturowania się w Radzie gminnej, do której należał, i później przy wyborach do tejże. W pierwszej instancji w Sądzie Iawniczym w Tczewie oskarżeni zostali na trzy, względnie dwa tygodnie więzienia. Na rozprawę do Izby Karnej w Starogardzie stawili się tylko oskarżony, podczas gdy oskarżona dostarczyła świadectwo lekarskie, orzekające, że cierpi na silny rostrój nerwowy, a obecnie znajduje się ona, jak wyjaśnił oskarżony, w zakładzie dla umysłowo chorych w Kocborowie. Na prośbę zgodził się ks. Chudziński, jako oskarżyciel uboczny, że względu na skutki kary więziennej dla oskarżonego na cofnięcie swego wniosku o ukaranie, przebacząc mu zarazem krzywdę, wyrządzoną przez zniewagę na ulicy. Oskarżony zobowiązał się ze swej strony ogłosić przeproszenie publicznie w „Pielgrzymie“, „Gońcu Pomorskim“ w Tczewie, w „Gońcu Nadwiślańskim“ w Grudziądzu i „Głosie Robotnika“ w Toraniu, a nadto złożyć ofiarę pieniężną na cele dobroczynne, wskazane przez ks. Chudzińskiego. Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 30 zł., oskarżoną na 20 zł., grzywny i ponoszenie połowy kosztów sądowych, drugą połowę kosztów poniesie Skarb Państwa. (a)

— (Z targu.) Na ostatnim targu, z dnia 18 bm., płacono następujące ceny: prosiąta za parę 38—60 zł. masło za funt 2,60—2,80 zł. jaja za mendel 2,60—3,00 zł. mięso wieprzowe: bruchowina 1,40 zł. karbonada 1,40 zł. słonina za funt 1,60 zł. nogi wieprzowe za funt 80 gr. siekanka za funt 1,50—1,60 zł. mięso wołowe za funt 80 gr.—1,20 zł. cielęcina za funt 1,10—1,20 zł., skopowina za funt 1,20—1,30 zł. „kiszka“ za funt 1,00—1,80 zł. smalec za funt 2,80 zł. łój za funt 1,80 zł. indyckizki żywe za funt 1,30 zł. indyckizki zabite za funt 1,40 zł. świeże flądry za funt 80—90 gr. wędzone flądry za funt 2,00 zł. świeże śledzie za funt 30—70 gr. szprotki za funt 1,00 zł. cebula za funt 30—35 gr. jabłka za funt 50—70 gr. jabłka za miarkę 1,00 zł. kapusta za główkę 30—50 gr. buraczki za funt 15 gr. (a)

**Pawłowo.** (Zabawa.) Szkoła rolnicza w Pawłowie urządziła w sobotę, dnia 11-go lutego zabawę taneczną poprzedzoną przedstawieniem amatorskim. Uczniowie szkoły odegrali komedię „Szkoła wosów“ przez L. A. Danuszewskiego. Całość przedstawienia udała się doskonale. Goście, których była liczna ilość, byli zachwyceni tak grą amatorów, jak i śliczną scenerją. Po przedstawieniu porozlokowali się goście po ubikacjach internatu, przeznaczonych tego wieczora celem zabawowym. Na sali, udekorowanej uroczystie girlandami, bawiono się wesoło i ooczko przy dźwiękach orkiestry p. Kozłowskiego z Chojnic. Wyprowadzony mazur przez p. naucz. Szulca z Chojnic stanowił niły punkt kulminacyjny tańców.

Uznanie i podziękowanie należy się Państwu Dyr. Piechocińskim, szan. kolegum, jak i uczniom tegoż zakładu za położone starania około uświetnienia tej zabawy. Gość.

**Swornogacie.** (Akademia ku czci Ojca św. Plusa XI.) W niedzielę dnia

**Najnowsze wiadomości.**

(Informacje własne.)

**Rozmowa Stresemanna z Titulescum.**

Par yż, (Radjo.) „Journal“ donosi, że wczoraj nastąpiło spotkanie między Stresemannem i Titulescum. Sekretarjat niemieckiego ministra spraw zagranicznych w komunikacie pisze, że rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu odwiedził wczoraj w St. Martinie Stresemanna. W toku rozmowy obaj ministrowie mówili o kwestiach, które dotyczyły ich państw.

**Nowy poseł angielski w Berlinie.**

London, (Radjo.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ donosi, że posełstwo angielskie w Berlinie zostanie prawdopodobnie zajęte przez posła brytyjskiego w Madrycie, Horace Rumbalana.

Jako możliwych kandydatów wyliczają również zastępców dyplomatycznych w Rzymie, Brukseli i Pekinie.

**W Moskwie nie będzie kartek na artykuły spożywcze.**

Moskwa (Radjo.) Moskiewska półurzędowa agentura telegraficzna donosi, że wiadomość o zaprowadzeniu kartek na artykuły spożywcze w Moskwie jest niezgodna z prawdą.

**Układ francusko-hiszpański.**

Par yż, (Radjo.) Jak z Madrytu donoszą, podpisano wczoraj nowy statut o Tangerze. W francuskich kołach dyplomatycznych jednako twierdzą, że ugoda niebawem nastąpi. Przy końcu debatowano najwięcej nad kwestją czasu obowiązywania statutu. Obecny układ między Francją i Hiszpanją jest uzupełnieniem dawniejszego statutu. Teraz mają jeszcze Anglja i Italja prawo kontroli obecnego statutu, poczem układ może być dopiero podpisany.

12 bm. odbyła się na sali pana Szulca uroczysta akademja, poświęcona ku uczczeniu 6-letniej rocznicy wstąpienia na stolicę Apostolską Jego Świątobliwość młodościwie nam panującego papieża XI. W wypełnionej publicznością katolicką salę, rozpoczęto akademję odśpiewaniem pieśni: „Kto się w opiekę.“ Poczem nastąpiła deklamacja „W hołdzie Papieżowi“. Po odśpiewaniu przez miejscowe kółko śpiewackie pieśni na dwa głosy „Stwórcy my Twoje stworzenia“, ks. proboszcz Czaplowski wygłosił przemówienie okolicznościowe. Na zakończenie uroczystości wniósł ks. proboszcz trzykrotny okrzyk „Jego Świątobliwość, Papież Plus XI, niech nam żyje“. Uroczystość miała nader nader poważny i odpowiedzialny chwilk.

**Spieszcie się**

z odnowieniem przedpłaty na naszą gazetę na miesiąc marzec. Listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25 bm.

**Śliwice,** pow. tucholski. (Ku czci Ojca św.) Miejscowość nasza bardzo uroczystie obchodziła 6-letnią rocznicę koronacji Ojca św. Plusa XI. Wszystkie miejscowe towarzystwa zebrały się ze sztandarami przed szkołą, skąd z orkiestrą Stow. Młodzieży na czele, pochodem udano się do kościoła na nabożeństwo. W południe orkiestra Stow. Młodzieży koncertowała przed plebanją. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami i orkiestrą. W sali Bankowej odbyła się akademja papieska, urozmaicona koncertem, deklamacjami i śpiewami, a ponadto pięknie przemówieniem ks. proboszcza Felchnerowskiego. (c)

**Kościerzyna.** (Wieczna adoracja.) W niedzielę rozpoczęła się tu w naszym kościele wieczna adoracja.

O godz. pół do 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, celebrowane przez ks. Lewandowskiego, kazanie wygłosił ks. prob. Krysiński.

Pienia kościelne wykonał na głosy chór mieszany „Halka“, który dzięki niezmordowanej pracy jej dyrygenta, pana Lewandowskiego, zajmuje wśród kaszubskich kółek śpiewackich jedno z najważniejszych miejsc.

**Bzowo,** pow. świecki. (Smutny koncert zabawy.) Coraz częściej słyszy się o bójkach na zabawach tanecznych, powstałych niejednokrotnie z zbyt bia-

**Katastrofa samolotowa.**

Par yż, (Radjo.) Jak „Matin“ z St. Rafael się dowiaduje, spadł wczoraj podczas ćwiczeń samolot marynarki. 4 osoby, znajdujące się w kabynie samolotu, zostały ciężko poranione, wypadkowi śmiertelnemu nikt nie uległ.

**Rada ministrów w Madrycie.**

Madryt, (Radjo.) Wczoraj odbyło się w Madrycie posiedzenie Rady ministrów, na którym m. in. mówiono o pomyślnym zakończeniu rokowań z Francją.

**W Lizbonie znaleziono bomby.**

Lizbona (Radjo.) Ministerstwo spraw wewnętrznych donosi, że policja znalazła w ubikacjach pracowników kolejowych w Bairelo bomby, wskutek czego aresztowano kilku agitatorów, należących do najskańszych partji.

**5 ofiar wskutek zatonięcia okrętu.**

Oslø, (Radjo.) Dział w nocy zatonął na północ od Hangesund parowiec norweski „Norge“.

Parowiec tonął tak szybko, że nie zdołano nawet pospuszczać łodzi ratunkowych. 5 osób znalazło śmierć i to kapitan, 3 pasażerów i 1 więzień, zamknięty w jednej z kajut.

**Otwarcie targów w Londynie i Birmingham.**

London, (Radjo.) Wczoraj nastąpiło otwarcie targów tegorocznych w Londynie i Birmingham.

Para królewska zwiedzi dziś część londyńską, a w czwartek uda się do Birmingham.

**Zderzenie się parowców.**

Szanghaj, (Radjo.) W nocy z soboty na niedzielę w Chin Kiang zderzył się parowiec chiński „Hsin Ta Ming“ z parowcem japońskim „Atsutamon“. Jak donoszą, skutkiem zderzenia utonęło 300 Chłńczyków.

chych przyczyn. Do bójki doszło i w naszej miejscowości, na odbywającej się tu zabawie. Bójka ta przybrała znaczne rozmiary, rozmaite narzędzia, a w znacznej części noże odgrzywały tu wielką rolę. Jeden z młodzieńców został przez rozwydrzonych łobuzów tak znacznie pokuty nożami, że wskutek tego wkrótce zmarł. (c)

**Gruczno,** pow. świecki. (Nowe stowarzyszenie.) Odbyło się tu zebranie organizacyjne, na którym założono „Kółko Miłośników Sceny“. Przy udziale 30 osób stosowne referaty wygłosili przybyli z Bydgoszczy pp. Popka i Bielski. Ukonstytuował się zarząd Kola. Na prezesa wybrano p. Kąpkowskiego, na sekretarza p. Szczecińskiego, skarbnika p. Krzyżanowskiego. (c)

**Terespole,** pow. świecki. (Wśród wojaków.) Na walnym zebraniu miejscowego Tow. Powst. i Wojaków ukonstytuował się nowy zarząd. Skład tego tworzają: pp. Ludwik Ślawicki — prezes, Łów — zastępca, Sadowski — komendant Ziętak — zastępca, Rerkowski — sekretarz, Grodzki — skarbnik, Licznarski — referent oświatowy. (c)

**Łązek,** pow. świecki. (Wieczorek szkoły.) Staraniem miejscowego kierownika szkoły, p. Kuppiera, przy pomocy nauczycielki p. Bezuchówny urządzono na sali p. J. Mielewskiego wieczorek familijny. Działwa szkolna odegrała ku ogólnemu zadowoleniu dwie sztuczki pt. „Wacło nauczycielem“ i „Dwie Marysie“ Całość wieczorku pięknie się udała — ku ogólnemu zadowoleniu uczestników wypełniających salę. (c)

**Tzew.** (Zgon ofiary nieszczęścia.) Konduktor Przybyszewski z Torunia, który w Smętowie uległ nieszczęściu, tracąc obie nogi i prawą rękę, zmarł z powodu utracenia krwi w tutejszym szpitalu św. Wincentego. Żona i dwoje małych dzieci opłakują śmierć żywiciela. (d)

— Pewna młodsza robotnica w tutejszej fabryce wyrobów metalowych pokaleczyła sobie rękę tak, że musiano ją odstawić do szpitala. (d)

— (Stan wody w Wiśle.) Woda w Wiśle w Tczewie w dalszym ciągu idzie w górę i zalała już łąki przed wałem. Poziom w ostatniej nocy doszedł do 4,50 mtr. (d)

— (Ceny targowe.) Na ostatnim targu, dnia 18 bm., płacono następujące ceny: za funt masła 2,80—3,00 zł., mendel jaj 2,90—3,50 zł., wieprzowina 1,30—1,60 zł., wołowina 1,20—1,40 zł., skopowina 1,10—1,30 zł., cielęcina 0,90—1,20 zł., smalec 2,40—2,50 zł., karbonada 1,50—1,60 zł. kura sztuka 3,00—5,00 zł., parę zabitych



gotówkę 2,00 zł, szprotki 90 gr, twarog 50 groszy, słonina świeża 1,60—1,70 zł, szczupaki 1,60 zł, liny 1,50 zł, leszcze 80 gr, blade ryby 60 gr, okonki 90 gr, marchew 15 gr, kapusta 20 gr, brukiew 10 gr, kwiaty 1,00—1,80 zł, ser 0,80—1,80 zł, świeże śledzie 50 gr, jabłka 60—80 gr, cebula 30 groszy, kartofle centnar 6,50—7,00 zł. (d)

**Kartyzy.** (Włec Bloku mniejszości narodowych.) Zebranie przedwyborcze „Bloku mniejszości narodowych” odbyło się tu w środę, dnia 15 bm. w „Hotelu Centralnym” przy udziale 66 uczestników. Zebraniu przewodniczył p. Ulrich. Jako pierwszy zabrał głos zaprzaniec niejakiś Tatuliński, pochodzący z powiatu świeckiego, który nazwał się „ehemaliger preussischer Lehrer”. Ubolewał ten zaprzaniec i służka Niemców nad tem, że w Polsce wielka krzywda dzieje się Niemcom z powodu braku niemieckich szkół i niemieckich kościołów. Zaprzaniec ten, który do niedawna udawał Polaka, powiedział, że jest zatem, aby niemieckie dzieci miały sposobność uczenia się po niemiecku, ażeby nie zapomnieli swojej „Muttersprache”. Następnie przemawiał jakiś Schreiber z powiatu tczewskiego i redaktor Kramuschke z Tczewa. W dyskusji zabrał głos stary emerytowany nauczyciel Wandtke, który przypominał zaprzaniecowi Tatulińskiemu czasy prześladowania Polaków, katowania i znęcanie się Niemców nad polskimi dziećmi za czasów pruskich i różne inne wyrządzone krzywdy. Dobrze, że znalazł się ktoś, który Niemcowi prawdę powiedział.

**Gdynia.** (Gdynia otrzyma obserwatorium morskie.) Istnieje — jak nam wiadomo — projekt budowy obserwatorium w Gdyni, które służyć ma celom badań naukowych na wybrzeżu, a w głównej mierze obsłudze potrzeb okrętów (przepowiednie pogody, sprawdzanie map, kompasów itd.). Narazie przy Wydziale Morskim mieści się obserwatorium morskie, które przez szereg

lat znajdowało się w Nowym Porcie, a ostatnio jako dobrze rozwinięta i wypracowana placówka przeniosło się do Gdyni. Kredyty na budowę gmachu obserwatorium są już przyznane, tylko, że jakoś ze strony czynników zainteresowanych budowa ta do skutku nie dochodzi. Istnieje zatem niebezpieczeństwo, że o ile tak dalej pójdzie, to powstanie obserwatorium morskie, tej placówki niezbędnej w Gdyni, znacznie się opóźni.

**Z DALSZEJ POLSKI.**

**Katowice.** (Zgromadzenie delegatów Pracowników Samorządu miejskiego Rzeszypolitej Polskiej.) W dniach 26, 27 i 28 lutego 1928 roku odbędzie się w Katowicach w sali Powstańców na placu Wolności VI-te doroczne Zgromadzenie delegatów, zwotane przez Zarząd Główny Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich Rzeszypolitej Polskiej.

Na Zjeździe wygłoszone zostaną referaty:

1) „Położenie pracownika miejskiego w dobie obecnej” wygłosi Wł. Popielawski z Warszawy. 2) „Samorząd Śląski” wygłosi St. Kuhnert z Katowic. 3) „Stanowisko urzędnika w Samorządzie miejskim i wynikające stąd zasady ustawodawstwa pracowniczego” wygłosi Dr. R. Sikorski. 4) „Zasady uregulowania bytu pracownika miejskiego i jego zabezpieczenia ustawowego” wygłosi Fr. Herbst z Warszawy. 5) „Finanse i gospodarka miejska z punktu widzenia pracownika miejskiego i jego w nich udziału” wygłosi Dyr. Jan Krzyżanowski z Krakowa.

Koreferat w powyższej kwestii wygłosi inż. Włodz. Skoraszewski z Warszawy. 6) „Działalność społeczna i kulturalno-oświatowa pracowników miejskich” wygłosi Dr. J. Baryszewski z Warszawy.

Pozatem porządek obrad obejmuje sprawozdanie Zarządu Głównego o działalności za rok 1927-ny, dyskusje oraz wnioski

i rezolucje w sprawach zawodowych i innych, związanych z życiem pracowników miejskich.

**Lwów.** (Krwawy ślub.) W Pasiekach pod Lwowem do orszaku ślubnego przyłączył się znajomy panny młodej, niejaki Kulczycki i zaczął strzelać na wariat. W pewnym jednakowoż momencie, niewiadomo czy naumyślnie, skierował strzał do pana młodego i zabił go, oraz bardzo silnie zranił pannę młodą. Sprawcę aresztowano.

**Białystok.** (Straszny wypadek.) W środę o godz. 9 tej rano w fabryce sukna Markusa w Białymstoku zdarzył się okropny wypadek 29-letni robotnik Piotr Zalewski mimo przestróg majstra usiłował nałożyć pas transmisyjny na znajdujące się w ruchu koło. Został on porwany przez koło i kilkakrotnie obrócony w ruchu, przy czym wskutek uderzenia głową o sufit wybitych zostało 6 cegieł. Po upływie minuty zatrzymano maszyny i wydobyto z koła zupełnie zmiążdżone zwłoki Zalewskiego. Osierocił on żonę i dwumiesięczne dziecko.

**Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.**

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	39,00—40,00
Pszonica	45,50—46,50
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	32,50—34,50
Mąka z. 65% wł. work.	—58,00
Mąka z. 70% wł. work.	—56,50
Mąka p. 65% wł. work.	65,50—69,50
Ospa pszena	26,25—27,25
Ospa żytnia	26,25—27,25
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	48,00—53,00
Groch jad. Victorja	60,00—82,00
Rzepak	63,00—70,00

Słoma żytnia prasow. —  
Siano luzne —  
Wyka lat. i peluska 30,00—33,00

Ogólne usposobienie słabsze, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,05 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,52 1/2 zł.
Fanty angielskie (1 funt)	43,46 1/4 zł.
Korony czeskie (100 koron)	26,41 1/4 zł.
Liry włoskie (100 ltrów)	47,26 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	69,00—70,00 zł.
6 proc. 1919/20	85,00 zł.
Gdańsk (w guldenach.)	—
Dolar	5,11 1/2
Złoty (100 złotych)	57,60
Przekazy na Warszawę (.)	57,55
100 marek rentowych	122,35
1 funt	25,01

**RUCH w TOWARZYSTWACH.**

**Walne zebranie Związku drużyn konduktorskich** odbędzie się dnia 23 lutego 1928 o godz. 18-tej na sali p. Jazdzewskiego. Przybędą delegaci z zarządu głównego, jak i okręgowego. O liczny udział proszą Zarząd.

**Baczność Wojacy i Powstańcy!** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek 23 b. m. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Locha. Jest jedna bardzo ważna kwestja do umówienia, zatem udział wszystkich druhów konieczny. „Wolność” (—) Morawski prezes i por. rez.

**Głosuj na listę 24!**

**KINO NOWOSCI**

We wtorek i środę o godzinie 8.15

Sensacja! Sensacja!

**Spryciarze**

Dramat sensacyjny w 7 aktach.

W roli głównej: **Buck Jones**, wspaniały młody cowboy, król sensacjonistów amerykańskich. 425

Jako nadprogram:

**Komedja.**

**OBRAZY**

religijne, narodowe, historyczne artystyczne oraz portrety królów i pisarzy polskich

poleca

**Księgarnia Dzien. Pom.**

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski”**

z Ochojals

na miesiąc marzec

grószę pobrać oddamnie przez listowego przedpłać 1 miesięczną z opłatą pocztową razem **2,89 złotych**

dnia \_\_\_\_\_ 1928

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

ulica \_\_\_\_\_

dozwolanie poczty \_\_\_\_\_

Niniejszem

**odwołuje się**

licytację ogłoszoną na dzień 24. lutego przez niżej podpisany urząd.

Chojnice, dnia 20. lutego 1928 r. 424

**Urząd Celny w Chojnicach.**

**Psychoterapia.**

Jeżeli Ci brak energii, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjeźdź osobiście lub napisz do psychologa

**Fr. Kaszubowskiego**

autora prac naukowych.

Liczne pisma dziękczynne. Godziny przyjęć: od 9 - 1 i od 3 - 6.

Chojnice, ul. Gdańska 2. wchód ze strony.

**Państwowe Nadleśnictwo Gieldon**

powiat Chojnice, Województwo pomorskie stacja kolejowa i poczta Męcka

**wydzierżawi w drodze submisji**

na koszt i odpowiedzialność interesowanego dzierżawcy.

**Prawo rybołówstwa i użytkowanie trzciny**

na jeziorze Skape - Katy, - Blewicz obszar ogólny 162.0760 ha na lat 12. tj. od 1. kwietnia 1928 r. do 31. marca 1940 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Submisja” i wyszczególnieniem oferowanego czynszu dzierżawnego w kg. szczupaka konsumcyjnego za 1 ha rocznie należy przesłać do Nadleśnictwa

**najpóźniej do dnia 7. marca 1928 roku** godzina 10. przed poł. poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów. Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy 420

**Państwowy Nadleśniczy.**

**Licytacja przymusowa**

W środę, dnia 22 lutego br. o godz. 9 przed połudn. sprzedam w lokalu p. Kalety, Rynek 22. najwięcej dającym za gotówkę:

**1 biurko**

Trzebiatowski egzekutor miejski. 428

**Smalec!**

Funt 418

tylko 1.65

u Stanisława Rink'a

Rynek 6. 422

**Sól**

bydlęcą

poleca

**Dom Wysyłkowy Merkur Chojnice.**

**Pleśnowanie włosów**

Shampooon do mycia głowy.

**Wielki wybór**

„Elida”, „Dr. Lustra”, z czarną główką”, „Nessib z rumiankiem”, „Maiflor”, „Baya” w oryg. opakowaniach oraz inne gatunki znane z swej dobroci poleca

**Perfumerja Drogerja Braclia Hubert**

Chojnice, Gdańska 18. Tel. 219.

Poszukuję zaraz

**dziewczyny**

**Sliwińska**

Człuchowska 11. 233

Na zakończenie karnawału odbędzie się

**dziś 21. 2. o godz. 6. wiecz. w restauracji Nowa Ameryka**

**wieczorek**

familijny z tańcami

O godz. 11-tej polonez z wspólną kawą. 426

Rozmaite niespodzianki.

Uprzejmie zaprasza

**właśc.**

**Chłopiec do biura**

z lepszej rodziny zaraz potr.

**Behnke**

423 adwokat.

Poszukuję

**agentów**

na wysoką prowizję na powiat chojnicki i okolice przez sprzedaż bardzo pokupnego bezkonkurencyjnego artyku. Prowizja miesięczna do 800 zł. i więcej.

Osobiste zgłoszenia

**od 22. 2. do 26. 2. wyłącznie od godz 2 do 6. po południu.**

**Metelski, Chojnice**

ulica Człuchowska 54. 421

**Ramy**

do firań

(karnisze) rozkładane i zwykłe stale do nabycia w

**składzie mebli**

**Młyńska 17**

**Oswald Pawłowicz**



## Złóża węglowe na Madagaskarze.

Francuskie ministerjum komunikuje ciekawe wiadomości o bogatych pokładach węgla kamiennego, znajdującego się na tej pięknej wyspie, obficie zaopatrzonej przez przyrodę w różne bogactwa kopalniane.

Niezależnie od zbiorników olejów ziemnych, rozlanych na niezmiernych przestrzeniach na zachodzie wyspy, wskazujących na obecną wielką ilość ropy naftowej, zdaje się zbyt głęboko, aby można ją było intensywnie eksploatować, niezależnie od kopalni grafitu i miki, odkryto tam ostatnio węgiel, ten największy skarb współczesnej cywilizacji.

Możliwość obecności węgla na Madagaskarze była już wykryta przed kilkunastu laty. Kapitan Colconap i p. Perrier de la Bathie w swoich wyprawach podróżniczych niejednokrotnie spotykali się z rodzajem skał, dających wskazówki w tym kierunku. Dopiero jednak specjalne poszukiwania p. Jamet'a były uwieńczone konkretnym wynikiem; okolice źródeł rzeki Sako w odległości 150 km. od miasta Tulear obfitują w pokłady węgla, nadając się do eksploatacji.

Wobec tak wspaniałych rezultatów pierwszych odkryć, zawiązał się w krótkim czasie potężny syndykat francuski, oparty na licznych towarzystwach przemysłowych i bankach metropolii.

Ostatnie badania, przedsięwzięte przed rozpoczęciem eksploatacji, wykazały obecność węgla kamiennego, znajdującego się w sześciu poziomach średniej grubości. Pokłady te ciągną się ku zachodowi nieprzerwanie na przestrzeni dziesiątków kilometrów. Wobec tego udało się już określić w przybliżeniu na miliard ton ilość węgla, znajdującego się na głębokości do 500 m.

Prócz tego należy zaznaczyć, że przy puszczeniu zbiornika olejów ziemnych, sąsiadujących z węglem, rozciąga się na przestrzeni 800 kilometrów od przylądka Sainte-Marie do Sainte-Andrè, mając średniej szerokości 150 km. Technika kopalniana współczesna pozwala na wydobywanie tych produktów z głębokości 1000 m. Widzimy więc jak olbrzymie bogactwa zawierają skały Madagaskaru. Oczywiście, zrealizowanie tych projektów, będzie wymagało pewnego czasu. Założenie kopalni musi być poprzedzone rozbudowaniem sieci kolei żelaznych i stworzeniem wielkich portów, dostosowanych do potrzeb wywozu węgla.

Otwarcie wspaniałych horyzontów rozwoju zawdzięcza Madagaskar zarówno pracom uczonych geologów, kierowanych przez dyrektora zarządu miejscowych kopalni, p. Goursat jak i opiece, jaką otoczył te zamierzenia gubernator Madagaskaru — p. Olivier.

## Nawet królowe toneli w długach po uszy.

Jeśli kogo w tych ciężkich czasach trapią długi, niech pamięta, iż najznakomitszym ludziom na świecie dokuczali wierzyciele.

Król francuski Karol VII miał tyle długów, iż żaden szewc paryski nie chciał zrobić monarsze na kredyt nowej pary butów.

To samo spotkało króla francuskiego Ludwika XI, gdyż nadworny jego królowej nie chciał się wziąć do roboty nowego ubrania, póki mu król nie zapłaci za poprzednie.

Karol VIII, król francuski, zastawił u pewnego kupca w Lyonie pięciu swych dworzan.

Henryk IV, król Nawarry, tak się zadłużył, iż dostawcy żywności odmówili mu jej dostarczania.

Król Ludwik XV nie wypłacał pensji swym paziom, którzy zmuszeni byli ze-



**W tych dniach przybędzie do Berlina Emir afgański.**  
Zdjęcie nasze przedstawia piękny pałac w którym zamieszka Emir.

brać po mieście, aby „nie zawstydzić króla wytartym ubraniem“.

Król angielski Edward III ogłosił własną upadłość i doprowadził do ruiny wielu swych wierzycieli.

Napoleonowi I-mu w tym czasie, gdy był jeszcze generałem brygady odmówił szewc paryski Jorstman kredytu na parę butów.

Za cenę spłacenia długów zaproponował rządowi angielskiemu w roku 1874 Kakoban, król wysp Fidżi, odstąpienie swego tronu.

Żona Napoleona, Józefina, nie płaciła krawcowej za toalety. Słynna Lola Monettez, przyjaciółka obłąkanego króla bawarskiego, Ludwika, musiała uciekać ze swego pałacu w obawie przed lichwiarzami.

Znacznie gorzej jeszcze działo się posłom i uczynom. Znakomity Torquato zastawił za 27 lirów miecz ojcowski, bieliznę i gardorobę.

## Mózg Anatole France'a.

Zadziwiająca niespodzianka.

Lekarze paryscy Guillaume Louis i Breuil-Chambardel przedstawili przed paroma dniami Akademii Medycyny w Paryżu rezultaty swych badań nad mózgiem Anatola France'a, zmarłego, jak wiadomo, 1 listopada 1924 roku.

Rezultat był nieoczekiwany. Powszechnia sądzono, że mózg wielkiego twórcy „Thais“ i „Wyspy Pingwinów“ i jednego z najbystrzejszych myślicieli świata, będzie ważył więcej, niż mózg normalny. Tak przynajmniej działo się z mózgami całego szeregu wybitnych jednostek. Mózg Goethego, mózg Gambetty, mózg anatoma francuskiego Cuvier wykazały wagę więcej niż normalną.

To też lekarze nieledwie nie wierzyli własnym oczom, gdy okazało się, że mózg Anatola France'a waży około 1017 gramów, gdy tymczasem mózg przeciętnego człowieka waży o 350 gr. więcej. Nawet przedstawiciele ludów prymitywnych mają mózgi, ważące 900 do 1000 gramów.

Wobec tego zdumiewającego faktu zachwiana została rozpowszechniona dotąd teza o tem, że waga mózgu ludzkiego jest wprost proporcjonalna do zdolności umysłowych danego osobnika.

Mózg France'a, prócz małej wagi, odznacza się jeszcze dużą stosunkowo ilością szarej substancji i wyjątkowo pięknym kształtem. Uczni twierdzą, że nie widzieli dotychczas mózgu o tak harmonijnej formie. Nasuwałoby się więc przypuszczenie, że wyższość umysłu ludzkiego odzwierciedla się nie w wadze mózgu, ale w jego kształcie.

Wdowa po wielkim pisarzu ofiarowała mózg zmarłego narodowi francuskiemu, a nieznany wielbiciel talentu France'a sprawił na ten cel piękną kasetkę wyko-

naną z masywnego złota, wysadzaną szmaragdami i rubinami.

W najbliższych dniach będzie rozstrzygnięta sprawa, w jakim z muzeów paryskich spocznie szkatuła z cennym mózgiem.

## Język złodziejski przedmiotem wykładów uniwersyteckich.

Katedrę taką otwierają Stany Zjednoczone.

Na uniwersytecie w Memphis (Stany Zjedn. Am. Pół.) otwarto katedrę dla gwary złodziejskiej.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się mogło, że skoro nawet istnieje rzeczywistość złodziejski język, to przecież dość dziwnym jest, iż stał się on tematem, aż uniwersyteckich wykładów, choćby to nawet miało miejsce w ekscentrycznej Ameryce.

A jednak tak jest. I co dziwniejsza nie tylko zagranicą zajmuje się tym tematem, ale u nas w Polsce był on przedmiotem poważnych studjów.

W „Gazecie Polskiej“ (październik i listopad 1867) ukazywał się w szeregu artykułów „Słownik gwary złodziejskiej“, pióra słynnego bibliografa polskiego Karola Estreichera, a w roku 1899 wydał p. Antoni Kurek, urzędnik dyrekcji policji we Lwowie również taki słownik, obszernie omawiany w „Archiwum für slawische Philologie“ Tom XXIV p. 137 przez A. Landaua w Berlinie. Interesującą pracę na ten sam temat napisał również prof. Władysław Jagiełło p. t. „Tajemna gwara u Słowian“. Wreszcie „ojciec“ kryminalistki nowoczesnej, prof. dr. Hanns Gross, twierdzi, opierając się na badaniu ksiąg dawnego miasta Kaźmierza, obecnie dzielnicy Krakowa, że w Polsce już w XVI w. istniał żargon złodziejski zwany mową „waltarską“.

Żargon czy mowa złodziejska wykazuje ponadto pewną „sui generis“ poezję. Oto przykład:

„Knaje bina kole kwaczu.  
„Dzieńdobry ci mój buchaczu,  
„Dzieńdobry ci mój kochany,  
„Klawy chajlik pobuchany!..“

W krakowskiej prasie z lat przedwojennych spopularyzował w „Djable“ Kazimierz Bartoszewicz gwara złodziejską (Wicek socjalik). — Dużo tam jednak wyrazów nie tylko złodziejskich.

Gwara złodziejska jest żargonem stworzonym dla specjalnych celów, tak jak stworzyli swe wyrazownictwo myśliwi, sportowcy, giełdciarze i t. p. Myśliwy nie nazwie nigdy np. nóg zajęcia inaczej niż „skoki“, futra niż „turzyca“, nóg sarny inaczej niż „badyle“ i t. d. itd.

Tak samo i zawodowy zbrodniarz ma swe techniczne określenia i używa ich stale w wzajemnym stosunku z towarzy-

szami, jednak nie jako mowy tajnej, lecz jak powiedzieliśmy żargonu.

Obok żargonu istnieje jeszcze odrębna, że użyjemy tego określenia, pisownia hieroglificzna, należąca poniekąd do gwary złodziejskiej. Pisownia ta jest środkiem pomocniczym rozmaitych zawodowców w dziedzinie czynów, stojących w sprzeczności z ustawami, jak np. zawodowych żebraków, włóczęgów itp. będących wywiadowcami w świecie zbrodniczym.

Tak np. znak, wyrażający zegarek obok niego trójkąt z dwoma kreskami na jednym z boków i prostopadła kreska, odcyfrowany w pewnym śledztwie, objaśnia, że zbrodniarza aresztowano za kradzież zegarków, że był dwukrotnie przesłuchany i że się do winy nie przyznał.

Znaków takich, rysowanych zwykle nieudolnie i często zupełnie niepozornych jakby ręką dziecka zrobionych, jest całe mnóstwo. Tak np. rysunek koła zawiadania wtajemniczonych, że w danym domu mieszkają same kobiety — młotek poziomo rysowany, że tam dają jałmużnę, ale żądają odrobienia itp. itp.

Literatura dotycząca języka złodziejskiego, zwłaszcza niemiecka, jest bardzo obfita i nie ogranicza się tylko do rejestrowania faktów, ale wnika w psychiczne motywy istnienia tego żargonu.

Dr. Gross widzi przyczynę jego powstania nie tylko w samym fakcie istnienia przestępców zawodowej, ale twierdzi że niema tak zbrodniczej natury, by choć podświadomie nie wstydziła się swych czynów. Ten wstyd, a oprócz niego okoliczność, że zawsze lepiej nie nazywać po imieniu czynów, i za których popełnienie grożą bądź co bądź niemile skutki uważa Gross za jedną z psychicznych przyczyn, które wyniosły z niebytu na świat złodziejską gwara.

Studjum z dziedziny psychologii człowieka zbrodniarza jest więc, jak widzimy niewątpliwie tematem ciekawym i poważnym i dlatego niemożna się dziwić, że i język złodziejski, nieodłączny od przestępstwa, jest godny tego, by stanowić poważny temat uniwersyteckich wykładów.

## Zbuntowany harem marokkańskiego sułtana.

Młody sułtan Marokka, Sidi Mahomed Hamad u progu swego panowania miał do zwalczania wiele kłopotów.

Wprawdzie troskę o państwo odsunęli od niego Francuzi, tak, iż niewiele wypadła sułtanowi trudzić się rządami, ale w najbliższym otoczeniu monarchy podniosły bunt damy z haremu ojca jego Mulay Jussufa.

Skoro rozeszła się wieść w haremie że Sidi Mahomed Hamada zamierza „obdarzyć wolnością“ faworytki swego ojca, rozpoczął się nieopisany płacz i zgłęb.

Sułtanice i odaliski wyrwały sobie włosy z głowy, groziły samobójstwem, zemstą i groźniejszymi skandalami, — gdyż „obdarzenie wolnością“ oznacza w języku wschodnim wypędzenie z haremu.

Trzeba zużyć wiele dyplomatycznych sztuk, aby uspokoić 300 zrozpaczonych kobiet.

Najpierw więc rozeszła się plotka, że młody sułtan usunie tylko najstarsze damy, a zatrzyma młode.

Ponieważ jednak obliczenie lat kobiecych zarówno w Europie, jak i w Afryce powoduje wiele niespodzianek, przeto rozpacz w haremie jeszcze się zwiększyła.

W chwili największego rozdrażnienia naczelny eunuch przyniósł wiadomość, że Sidi Mahomed Hamada zatrzyma wszystkie damy bez wyjątku, a jeśli będzie pragnął rozłączyć się z którąś, wypłaci jej sute odszkodowanie. Pomysł naczelnego eunucha okazał się doskonałym.

Paniezainteresowały się wysokością odškodowania i usłyszawszy wysokość



sumy, jedna po drugiej godziła się z losem i zobowiązywała się wyjechać do pałacu w Mekmess, gdzie mają im wypłacać dożywotnią emeryturę.

## 80-karatowy brylant sprzedany do Ameryki

Księżę Westminsteru sprzedał właśnie stary, szlachetny, a przytem niezwykle cenny kamień. W Anglii sprzedaż tę bardzo ujemnie osądzają, gdyż kamieniem tym jest słynny brylant „Nassak“, jeden z historycznych wielkich brylantów Indji podobnie jak „Kohinoor“, „Regent“, „Orłów“. Wszystkie te słynne kamienie znajdują się obecnie w prywatnym posiadaniu i stanowią istne „skarby Golkondy“.

Ale jeżeli ktoś gwałtem potrzebuje pieniędzy — a księżę Westminsteru właśnie potrzebuje ich w wielkich ilościach — wówczas sprzedaje coś, co ma pod ręką, najlepiej do Ameryki.

80 karatów ważący „Nassak“ jest pierwszym historycznym brylantem, dostającym się obecnie w posiadanie Amerykanina. Podchodzi on prawdopodobnie z tego samego czasu, w którym „Kohinoor“ został oszlifowany i jest opromieniony indyjskimi legendami i mitami. Wiadomo, że za czasów średniowiecznych „Nassak“ tkwił jako oko w olbrzymiej statule Sziwy, znajdującej się w wykutej w skale świątyni, koło miejscowości Nassak, w górnym biegu rzeki Godavery.

Gdy w roku 1818 wojska brytyjskie dostały się w te okolice, spłądowały starą świątynię i pozabawiły posąg Sziwy błyszczącego oka. W dwadzieścia lat potem nabył księżę Westminsteru ten klejnot i obecnie odsprzedał go do Ameryki.

Ale władze celne amerykańskie nie chciały pominąć gratki, by nie zasilić kasy państwowej poważną sumką, należąca się jako cło. Wedle ustawy amerykańskiej klejnoty, liczące przeszło 100 lat, są wolne od cła: — „Nassak“ został w r. 1830 na nowo oszlifowany, więc nie może — zdaniem władz amerykańskich — uchodzić za antyk, mimo, iż przed wielu stuleciami zdobył świątynię indyjską.

## Statystyka samobójstw wśród żydów w Pruszech.

„Israelitische Familienblaetter“ przytaczają ciekawą statystykę o samobójstwach wśród żydostwa pruskiego. Pismo to zaznacza między in.:

Liczba samobójstw wśród żydostwa pruskiego jest stosunkowo większa, niż wśród członków innych wyznań. Tak więc w okresie od roku 1901 do 1907 miały miejsce na milion ludności następujące samobójstwa: 294 żydów, 252 ewangelików, 101 katolików, 180 chrześcijan i innych wyznań. Jak się okazało ludność wiejska popełnia rzadziej samobójstwa, aniżeli warstwa kupiecka, do której należy większość żydów. Najnowsza statystyka samobójstw w Pruszech dotyczy roku 1925. Na 9164 wypadków było 215 samobójców-żydów, to znaczy 2,4 procent, podczas, gdy żydzi w Pruszech stanowią tylko 1,03 procent ogólnej ludności.

Podobne stwierdzenia znajdujemy w książce Gerharta Fuellkruga o samobójstwach w latach wojennych i powojennych która wyszła niedawno z druku. O Pruszech znajdujemy tam następującą tabelę na milion mieszkańców popełniło samobójstwa w latach 1908-1913: 118 katolików, 370 protestantów, 322 żydów. W latach 1914-1918: 86 katolików, 216 protestantów, 349 żydów. W latach 1919-1923: 101 katolików, 250 protestantów, 416 żydów.

## Spełniłeś swój obowiązek,

odnawiając przedpłatę na „Dziennik Pomorski“ na miesiąc **marzec**?

Jeżeli nie, uczyni to natychmiast w urzędzie pocztowym, lub też w ekspedycji i agencjach naszych.

## Niezwykły wynalazek.

Ofiarą niezwykłego oszustwa padł kupiec kalifornijski Stenson, który, wyczytawszy w dziennikach szumną reklamę o „niezawodnym środku“, tępiącym owady, zamówił większą jego ilość, spodziewając się, że zrobi na tem doskonały interes. Zamiast jednak przewidywanego zysku — stracił pokaźną część majątku, gdyż jak się okazało, pomysłowy wynalazca w pięknie opakowanych kartonach przesyłał bezwartościowe przedmioty, owinięte w bibułki i zaklejone w kopertach.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Już od dłuższego czasu anonsowano i afiszowano w Stanach Zjednoczonych „niezawodny“ a tani sposób tępienia wszelkich owadów, zwłaszcza szarańczy, na którą przez szereg lat nie można było znaleźć żadnej rady.

W zagrożonych okolicach, gdzie zawisły groźne chmury tych żarłocznych owadów, starano się rozpędzać je przy pomocy strzałów armatnich, a potem samolotów, zrzucających z góry bomby gazowe. Pola, dotknięte szarańczą, polewano kwasami, posypywano różnego gatunku pyłem o niszczącym działaniu — lecz wszystkie te środki okazały się połowiczne i co najważniejsza, za drogie.

Gdy więc rozeszła się wieść o nowym, skutecznym środku na zniechęconą przez ludność szarańczę, — zapanowała powszechna radość, tem więcej, że „preparat“ miał być bardzo tani i „praktyczny w użyciu“.

Zapał farmerów wkrótce jednak ochłonął, gdyż na liczne zgłoszenia otrzymali odpowiedź, że „przedsiębiorstwo“ wysyła tylko większą ilość tajemniczego środka, za uprzednim uregulowaniem należności i opłaceniem przesyłki.

Ta zaś okoliczność zachęciła kupca kalifornijskiego do zamówienia większej partii towaru, mogącego przynieść znaczne zyski w okresie masowego pojawienia się szarańczy. Ponieważ przedsiębiorcy ręczyli, że zabójczy środek na szarańczę może długi czas leżeć zmagazynowany i nie ulegnie zepsuciu, przeto ryzyko okazało się minimalne.

Chociaż nikt nie widział jeszcze z taką niecierpliwością oczekiwanego wynalazku, z ust do ust podawano sobie same pochwały, jak najlepiej wyrażając się o „praktycznym środku“, który prześcignął wszystkie inne, znane w tym kierunku wynalazki.

Wreszcie — przesyłka nadeszła. Zaczęto rozpakowywać olbrzymie kartony, zawierające po 100 sztuk mniejszych pudełek, zaopatrzonych w reklamowe rysunki i napisy. Na samym środku obrazku widniała wielkich rozmiarów szarańcza z rozstrząskaną głową, a obok niej niezliczone dalsze ofiary zabójczego środka. Nad polem zasłanym trupami owadów unosiła się postać kościotrupa z wielką kosą — siejąca śmierć i zniszczenie.

Kupiec drżącymi rękami rozwinął zwoje bibulek i oczom ciekawych ukazał się wreszcie mały, misternie wykonany drewniany młoteczek — długości mniej więcej 12 cm. „Wynalazek“ owinięty był w drukowany zwitek papieru, zawierający sposób użycia.

Treść jego była następująca: „Szarańczę lub innego owada należy przytrzymać ostrożnie dwoma palcami i mocno uderzać po głowie załączonym młoteczkiem dopóki nie zdechnie. Po użyciu drewnienko należy wytrzeć dokładnie i zachować starannie na przyszłość“.



## Zawody Olimpijskie.

Znakomity olimpijski tyżwiarz Taylor ze swą partnerką p. Withaeker w St. Moritz. Znakomita ta para artystów-tyżwiarzy przygotowuje się obecnie do występów, pełnych gracji i niebezpieczeństw w St. Moritz.

## Uwiązany do pala śmierci

notował pieśni i tańce ludożerców

Wielkie wrażenie na estradach koncertowych w Paryżu i w Londynie robi obecnie muzyka, śpiewy solowe i chóralne, oraz tańce ludożerców z Paragwaju. Melodje zebrał i opracował brazylijski kompozytor Villa-Lobos.

Do poznania muzyki kanibalów doszedł on w następujący sposób:

Villa-Lobos należał do wyprawy naukowej, która miała na celu zbadanie zwyczajów dzikich indyjskich plemion, mieszkających w dziewiczych lasach.

Pewnego dnia odłączył się kompozytor od swych towarzyszy i wpadł w ręce ludożerców.

Przywiedli go do swej osady, rozebrali do naga i przywiązali do drzewa.

Wedle zwyczaju paragwajskich kanibalów człowiek, przeznaczony na pożarcie, trzy dni i trzy noce stoi przywiązany do drzewa. Przez ten czas trwają przygotowania do uczty.

Dzicy śpiewają, radują się i tańczą wokół swej ofiary.

Villa-Lobos przygotowany już był na śmierć i aby nie pograżyć się w rozpaczliwych myślach, słuchał uważnie śpiewów i muzyki.

W ostatniej niemal chwili nadciągnęli biali towarzysze z odsieczką i uratowali kompozytora od śmierci.

Podniecony do najwyższego stopnia mózg przechował wszystkie wyspiewywane melodje, które obecnie zachwycają słuchaczy w Europie.

## Za kradzież kur

dożywotnie więzienie.

Władze policyjne w stanie New Jork od dłuższego czasu nie mogły sobie poradzić ze złodziejami kur, którzy dawali się srodze we znaki miejscowym obywatelom. Kary, jakie stosowano do tego rodzaju złodziei, nie odniosły pożądanego skutku. Poszkodowani, do których zaliczają się niemal wszyscy obywatele spowodowali wydanie nadzwyczaj ostrego prawa, tzw. prawa Baumesa. Prawo to na pewien czas odstraszyło złodziei kur od przywłaszczania sobie cudzej własności. Lecz jeden z nich, nazwiskiem Edw. Orchard z Rochester, nie mógł przezwyciężyć swej złodziejskiej natury i ukradł 112 kur. Sąd w Buffalo skazał go za tą kradzież na dożywotnie więzienie.

## Rola gołębi posłańców.

Wspomnijmy tylko dla pamięci o gołębiu z arki Noego. Plinusz opowiada, iż marynarze egipscy i greccy zawiadamiali o swoim powrocie wysyłając gołębie, które wyprzedzały ich w porcie. Rzymianie używali ich często w czasie wojny. Podczas wojen krzyżowych, tak chrześcijanie jak i poganie używali często gołębi jako posłańców. W 1098-ym r. armja krzyżowa, oblegając port Nisard, koło Antjochji, parlamentowała w ten sposób z obleżonymi. Muzułmanie zaś otoczeni w r. 1180 przez Filipa Augusta w Saint Jean d'Arce porozumieili się z sultanem Saladinem dzięki starannie wytresowanym gołębom. Z początkiem XIX w. kursy giełdowe były ogłaszane na prowincji zapomocą depesz, przewożonych przez gołębie. Podczas obleżenia Paryża w r. 1871-ym p. Rampont-Leckin, dyrektor poczty zorganizował służbę gołębi pocztowych, która utrzymywała Paryż w stałym kontakcie z prowincją. W 7 lat później parlament ustanowił kredyt, potrzebny dla stworzenia i utrzymania wojskowych gołębników.

## Luksusowy hotel dla turystów podbiegunowych.

Najdalej na północ wysunięty punkt Europy, Przylądek Północny na półwyspie Skandynawskim, znalazł amatora.

Jak donoszą z Oslo, utworzyło się tam pewne konsorcjum norweskie, które zamierza zakupić od rządu te pustkowie skaliste, tonące w wiecznym niemal śniegu celem zbudowania tam luksusowego hotelu dla turystów pragnących podziwiać z bliska piękno przyrody polarnej.

Hotel podbiegunowy posiadać będzie wspaniałe urządzonej restaurację i własną przystań dla okrętów pasażerskich.

Przedsiębiorcy spodziewają się, że udostępniony w ten sposób Przylądek Północny ściągając będzie licznych turystów, zwłaszcza Jankesów, zasobnych w dolary a żądnych wszelkiej ekscentryczności.

## Romans japońsk. księcia.

Wszystkie dzienniki japońskie otrzymały komunikat rządowy, powiadający, że surowo jest wzbronione dawać najmniejszą wzmiankę o pewnym spotkaniu jakie niedawno miało miejsce między księciem japońskim Higashi Kami, a pewną damą francuską w porcie Jokohamy.

Romans księcia cesarskiej krwi z ową damą rozpoczął się już przed kilka laty w Paryżu, a podobno skończył się obecnie na pokładzie pewnego angielskiego statku w porcie Johohamy.